



LEKTORZY

służba, formacja, modlitwa...

**Rozważania Drogi Krzyżowej
z 2003 roku:**

**”Nie będziesz prawdziwym
chrześcijaninem jeśli nie
podejmiesz krzyża,,**

Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze dodaj nam zdolności i ochoty aby ta nauka była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym.

Droga krzyżowa - czym dla mnie jest? Czy jest to świadome przeżywanie męki i śmierci Jezusa? Czy słyszę okrzyki tłumu? Czy jestem Piłatem? Czy jestem oprawcą Jezusa? Czy jestem Szymonem z Cyreny? Czy widzę postać na chuście Weroniki? Czy słyszę głos płaczących niewiast? Czy jestem krzyżem podnoszonym po każdym upadku przez Jezusa? Czy wreszcie to ja wbijam Mu gwoździe w Jego dłonie w Jego stopy? Czy ja przebijam Jego bok? Czy może zdejmuję martwe ciało z krzyża i składam do grobu? Gdzie jestem w tym wszystkim? Zastanów się przez chwilę jakie wyrzeczenie jesteś w stanie podjąć u progu tego wielkopostnego czasu za to wszystko co Chrystus dla Ciebie uczynił. Spójrz na te świece, które stoją przed ołtarzem. Każda symbolizuje jedną twoją myśl.

- Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

- Ześ przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył

1. Sąd

Czy słyszę krzyk tłumu: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go?

Ewangelia wg św. Mateusza:

"Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz". (Mt 27, 24).

Wybiegł i opuścił Jezusa zostawiając go w rękach żołnierzy, którzy mieli wykonać wyrok! Jak często stoję w tłumie i zachowuję się jak wszyscy? Nie myślę nad tym co robię? Boję się wyrazić swoje zdanie, aby nie zostać odrzuconym przez ogół? A z drugiej strony, ile razy osądzam ludzi jednym spojrzeniem? Skazuję ich na samotność ponieważ nie odpowiada mi ich wygląd, nie odpowiadają mi ich przekonania?

Moim pierwszym wyrzeczeniem niech będzie odważne wyrażanie swoich poglądów oraz zmiana sposobu patrzenia na każdego spotkanego na ulicy człowieka.

2. Jezus bierze krzyż na ramiona.

Czy widzę jak Jezus podnosi drewniane belki śmierci?

Ewangelia wg Św. Łukasza:

"Oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu" (Łk 2, 34-35).

Ile razy nie chcę zaakceptować boskiego planu? Ile razy sprzeciwiam się temu co Bóg dla mnie przygotował? Łatwo przyjmuję rzeczy przyjemne dla mnie, a nie chcę zaakceptować cierpienia.

W ten wielkopostny czas chcę Panie tak jak Ty podjąć wyzwania jakie stawia mi Ojciec, chcę zaakceptować nawet to co nie jest po mojej myśli. Wyrzekam się swojego planu, a przyjmuję Twój.

3. Pierwszy upadek Jezusa.

Czy widzę jak Jezus z trzaskiem upada pod krzyżem, twarzą w zabłoconą ścieżkę?

Ewangelia wg Św. Łukasza:

"Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników"(Łk 5)

Ile razy jestem na Mszy Św. i nie przystępuję do Komunii Św.? Jak długo czekam ze spowiedzią? Ile czasu zajmuje mi pogodzenie się z faktem, że jestem grzesznikiem?

Panie chcę podnieść się z upadku, odrzucam grzech, chcę przystąpić do sakramentu spowiedzi, a przez te 40 dni przyjmować Ciebie do mojego serca w Komunii Św.

4. Pan Jezus spotyka swoją matkę.

Czy widzę łzy na matczynych policzkach i słyszę jej szlochający głos?

Z I Listu do Koryntian:

(miłość) "wszystko znosi, wszystkiemu wierzy we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje" (1Kor 13,7-8)

Czy zawsze jestem w porządku wobec moich rodziców? Czy jestem powodem łez matki, nerwów ojca? Czy umiem docenić wszystkie ich wyrzeczenia poniesione dla mnie? A z drugiej strony : Czy potrafię przebaczyć błędy moich rodziców? Czy potrafię zapomnieć krzywdę jaką przez nich doznałem?

Jezu chcę odnowić więzi ze swoimi rodzicami. W całym moim życiu chcę być dla nich ukochanym dzieckiem. W tym czasie zwłaszcza chcę spojrzeć na moich rodziców z miłością, ufnością i podziękowaniem.

5. Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż.

Czy jestem Szymonem z Cyreny?

Z ewangelii wg Św. Marka:

" I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego" (Mk15, 21).

Ile razy widzę ludzi cierpiących, a nie pomagam im? Jak często otwieram drzwi mego domu ludziom proszącym mnie o pomoc i od razu je zamykam? Co robię gdy widzę żebraka, który prosi mnie o jałmużnę?

Kolejnym moim wyrzeczeniem, będzie ofiarowanie mojego czasu innym. Chcę zapomnieć o sobie, aby ulżyć im w cierpieniu, ofiarować im choćby moje spojrzenie.

6. Weronika ociera twarz Jezusowi.

Czy widzę postać na chuście Weroniki?

Z ewangelii wg Św. Mateusza:

"Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to aby was widzieli." (Mt 6, 1)

Czy moje uczynki są po to aby pokazać wszystkim jaki to jestem wspaniałomyślny? Czy podejmuję wyrzeczenia i ogłaszam wszystkim wkoło cóż to dla swojej wiary nie poświęciłem? Czy domagam się od Boga nagrody za

wszystkie dobre czyny?

Panie wszystko co do tej pory w tej drodze krzyżowej Ci ofiarowałem, i jeszcze ofiaruję chcę uczynić nie dla nagrody, ale ku Twojej chwale.

7. Jezus upada drugi raz.

Czy widzę jak Jezus ponownie podnosi ciężar mojego grzechu?

Z ewangelii wg Św. Łukasza:

"Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie, już nie jestem godzien nazywać się Twoim synem" (Łk 15, 18-19)

Czy potrafię obiektywnie spojrzeć na swoją osobę? Czy widzę swoje wady? Czy próbuję je odkryć? Czy umiem pracować nad nimi, nieść brzemień jakie mi dają? Czy potrafię zwracać się do Jezusa o pomoc, w codziennej pracy nad sobą?

Chcę zatrzymać się i spojrzeć na to co sobą reprezentuje, na moje zachowanie w różnych sytuacjach. Podniosę się ze swojej obłudy, aby zostać lepszym człowiekiem

8. Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Czy słyszę szloch, płacz i lament kobiet jerozolimskich?

Z ewangelii wg Św. Łukasza:

"Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad swoimi dziećmi" (Łk 23, 28).

"Oto przyjdą bowiem dni, kiedy mówić będą: "Szczęśliwe niepłodne łona, które nie rodziły, i piersi które nie karmiły". (Łk 23, 29-31).

Chcę modlić się słowami psalmu:

"Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę, mój Boże Tobie ufam: niech nie doznam zawodu ! Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną ! Nikt bowiem, kto Tobie ufa, nie doznaje wstydu; doznają wstydu ci, którzy łamią wiarę dla marności. Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek ! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję. Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, łaski Twoje co trwają od wieków. Nie wspominaj grzechów mej młodości ale o mnie pamiętaj w Twojej łaskawości ze względu na dobroć Twą, Panie !" (Ps 25, 1-7).

9. Jezus upada trzeci raz.

Czy czuję uderzenie ludzkiego ciała o ziemię?

Z ewangelii wg Św. Jana:

"Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8)

Czy rozumiem jak słabym zdarza mi się być i ile razy opuszczam Ciebie Panie? Czy czasami tchórzliwie unikam ryzykowania mojej "reputacji" w opowiedzeniu się za wiarą? Czy zdradzam Twoją miłość? Czy organizuję sobie dzień myśląc o głoszeniu uczynkami Twojej Ewangelii

W tym szczególnym czasie wyrzekam się Panie swoich lęków chcę z odwagą powstać do głoszenia Twojego imienia tam gdzie Ty tego ode mnie oczekujesz - w mojej pracy, na uczelni, w akademiku, na stacji, w tramwaju, autobusie..

10. Jezus z szat obnażony.

Czy słyszę dźwięk rozdzierania Jego szat?

"Rzekł do niej Jezus: I ja ciebie nie potępiam. Idź i od tej chwili już nie grzesz"

Jak często sprowadzam człowieka do poziomu przedmiotu? Jakie jest moje spojrzenie na kobietę, na mężczyznę, na relację między nimi? Czy druga osoba jest tylko urzeczywistnieniem moich cielesnych pragnień? Czy oburzam się jeżeli ktoś mi powie NIE, nie chcę tego

Chcę Panie opanowywać moje nieskromne myśli, nieskromne pragnienia. Niech nie panują nade mną żądze zmysłowe i grzechy cielesne. Chcę spojrzeć na drugą osobę jako spójną całość pomiędzy tym co cielesne, a tym co duchowe. Chcę zwłaszcza teraz szukać miłości w drugiej osobie, a nie zaspokajać swoje potrzeby.

11. Przybicie Jezusa do krzyża.

Czy słyszę dźwięk uderzającego młota w metalowy gwóźdź przesywający ludzkie ciało? Czy słyszę jak metal rwie ciało przy przegubach, łamie arterie i łamie kości, wbija się w drewniane belki?

Z ewangelii wg Św. Mateusza:

"Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali go i potrząsali głowami, mówiąc: Ty który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; Jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża" (Mt 27,39-40)

"Ojcze, odpuść im bo nie wiedzą, co czynią"

Czy obrażam się, kiedy ktoś robi mi przykrość? Czy popadam w gniew? Ile czasu zajmuje mi opanowanie go? Czy potrafię przebaczyć z głębi serca? Ale też czy staram się zawsze naprawić wyrządzone zło drugiemu człowiekowi? Czy potrafię prosić go o przebaczenie?

W okresie Wielkiego Postu chcę zwrócić się z przebaczeniem do wszystkich tych, do których czuję uraz, do wszystkich tych z którymi moje relacje nie są czyste. Chcę odrzucić moją dumę i egoizm.

12. Śmierć na krzyżu.

Czy widzę ciało wiszące bezwładnie na krzyżu?

Końce Jego palców u nóg zmieniły kolor do niebieskawo czarnego. Niebo zachmurzyło się i ciemność ogarnęła miasto. Stojący pod krzyżem usłyszeli jego szept:

"Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego" (Łk 23, 46). I po kilku chwilach niemal ochrypłym głosem powiedział ostatnim tchnieniem słowa: "Wykonało się"(Jn 19, 30).

Czy czuję jak Ziemia drży i skały pękają?

Jaka jest moja modlitwa? Czy jest świadomą rozmową z Bogiem? Czy potrafię tak jak Jezus nawet w najcięższym momencie zwrócić się do Niego? Czy potrafię otworzyć moje serce i czuć ciepło Jego miłości? Czy wypowiadając słowa modlitwy robię to świadomie, czy tylko odmawiam wersety, które nic w moich myślach nie znaczą?

Obiecuję, że poświęcę więcej czasu na modlitwę, tak aby była ona świadkiem moich przemyśleń, świadomym wyrazem mojego uwielbienia, dziękczynienia i prośby. Abym w ten sposób przygotowywał

się na rozmowę w dniu ostatecznym.

13. Zdjęcie z krzyża.

Czy Jestem Józefem z Arymatei?

Z ewangelii wg Św. Jana:

"Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało." (J.19, 38)

Czy potrafię opiekować się osobami chorymi? Czy pomagam im do samego końca dotrzeć w wierze i nadziei na spotkanie z Bogiem w wieczności? Czy jestem tym, który uświadamia każdej osobie o jej wartości? Jak reaguję na słowa lekarza "Nic już tutaj nie jestem w stanie zrobić"?

Chcę pomagać każdemu w drodze do Pana, nawet w tych najcięższych momentach. Chcę odrzucić wszelkie uprzedzenia, które przeszkadzają mi we właściwym spojrzeniu na chorą osobę.

14. Złożenie do grobu.

Czy słyszę dźwięk przesuwanego kamienia, zamykającego grób?

Z ewangelii wg Św. Mateusza:

"Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł." (Mt 27, 57-60)

Czy zastanawiam się co będzie z moją duszą po śmierci? Czy jestem zawsze przygotowany na spotkanie z Bogiem w niebie? Czy przywiązuję dużą wagę do rzeczy materialnych? Czy przedkładam dążenie do tego co ludzkie nad to co Boskie?

Jednym z ostatnich moich wyrzeczeń będzie chwila zadumy nad sobą.

Zakończenie

Nie ma prawdziwego chrześcijaństwa bez Krzyża i bez cierpienia. Ta prawda może w nas wzbudzać sprzeciw, ale nie wolno nam o niej milczeć.

Spotykamy się czasem z fałszywymi wizjami chrześcijaństwa. Są to wizje przyjemne i dlatego chętnie dajemy im posłuch. Przedstawiają one chrześcijaństwo jako życie wielką miłością do Chrystusa, kładą nacisk na życie zgodne z Ewangelią, modlitwę, doznania religijne i zapewniają o opiece Bożej pojmowanej jako zabezpieczenie życiowe. Tylko jednej rzeczy nie ma w tych wizjach: cierpienia dla Chrystusa, nie ma Krzyża. I właśnie dlatego te wizje, choć czasem piękne, są nieprawdziwe. Są nieprawdziwe, ponieważ sam Chrystus uczy nas, że być Jego uczniem to znaczy wziąć Krzyż i naśladować Go.

Jeśli pytasz czy nie można by tak bez Krzyża - odpowiedź brzmi: NIE. Prawdziwa wizja chrześcijaństwa to życie, które jest składaniem ofiary z samego siebie. Takie życie pociąga za sobą niezawinione cierpienie i dlatego musimy się z tym liczyć.

Spójrz na te świece palące się przed ołtarzem. Każdy płomień to jedno wyrzeczenie, ale każdy płomień to także twój grzech i sprzeciw wobec woli Ojca. Chrystus powstając z martwych gasi wszystkie świece naszego grzechu. On nie

każe nam szukać cierpienia, ale przyjmować je i znosić z miłością oraz poddaniem się Bogu. Jeżeli kochamy Boga i chcemy być Mu wierni musimy zaakceptować tę trudną prawdę

Dzięki Ci Boże za światłość tej nauki, spraw abyśmy nią oświeceni mogli Cię zawsze wielbić i wolę Twoją wypełniać. Przez Chrystusa, Pana Naszego Amen.